

W Dzień Matki, czyli 26 maja wybraliśmy się z klasą na wycieczkę do Poznania. Zbiórka była o godzinie 6:45, a wyjazd 7:00. Jechało na tę wycieczkę 18 osób z naszej klasy.

Po dotarciu do Inowrocławia byłem pierwszy i miałem około 45 minut do zbiórki. Gdy zebraliśmy się wszyscy, przyjechał bus i autokar. Do busa wsiadła pierwsza grupa, wraz ze mną i chłopakami. Druga grupa poszła do autokaru, wraz z pięciorgiem osób z naszej klasy. Ja, Igor, Tomek i Mateusz siedzieliśmy dumnie na czterech tylnych siedzeniach. W czasie jazdy zatrzymaliśmy się na parkingu dla tirów, aby rozprostować kości. Po 10 minutach ruszyliśmy dalej.

Gdy dotarliśmy do palmiarni, musieliśmy czekać na drugą grupę. Okazało się że musieli oni zmienić autobus, dlatego mieli opóźnienie. Przy zwiedzaniu palmiarni widzieliśmy: różne rośliny, zwierzęta i owady z innych kontynentów. Były tam również różne rzeźby: szklana głowa na szklanej poduszce, głowa pomalowana na czerwono i dzieła podobne do plemiennych totemów. Gdy weszliśmy do sali z akwariami widzieliśmy różne ryby. Duże miały osobne akwaria aby nie zjadły mniejszych. Po wejściu do naszych busów pojechaliśmy na Stary Rynek gdzie o godzinie 12 na ratuszu trykają się dwa koziołki. Obejrzeliśmy to zdarzenie, po czym pani przewodnik oprowadziła nas po tym ciekawym miejscu. Podzielono nas na kilka grup i dostaliśmy 14 zadań do wykonania. Nasza grupa zrobiła ich jedynie 13. Po zakończeniu zadań wróciliśmy do autokarów i pojechaliśmy do zoo. W zoo udaliśmy się na „Przystanek Początkowy” i czekaliśmy na kolejkę. Podczas jazdy w kierunku „Przystanek Słoń” Obejrzeliśmy wiele zwierząt a w tym ptaki oraz ssaki. Za uwarzyłem również terraria z owadami. Po wyjściu z naszego środka transportu zaczęliśmy zwiedzać wybieg słoń, a potem rozpoczęliśmy naszą wędrówkę w kierunku wyjścia dokładnie zwiedzając zoo. Po wyjściu z zoo i wejściu do naszego transportu rozpoczęła się droga do KFC gdzie zakupiliśmy obiad. Paweł, Igor i Ja zakupiliśmy 3 kubki z nie limitowanymi dolewkami, 30 "Hot Wings" oraz cztery paczki frytek. Po zjedzeniu obiadu w KFC zaczęliśmy wracać do Inowrocławia, a drogę umilały nam zabawy typu "Skojarzenia", " Ostatnia litera", oraz "Pytanie czy wyzwanie". I tak dotarliśmy do Inowrocławia.

Dzień był super lecz wróciłem zmęczony. A patrząc na nastroje innych to wszystkim było miło.